

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży

„Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnym do domu złotych 3,90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów nól., w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równoważność 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na środę, 13-go stycznia 1937 r.

Przed Kongresem!

Mający się odbyć Kongres Stronnictwa Ludowego w dniu 17 stycznia br. wywołał w kraju duże zainteresowanie. Różne pisma i gazeciarze łamią sobie głowy, ażeby rozwiązać pytanie, gdzie on pójdzie, za kim się oświadczy, lewy, czy prawy kierunek zwycięży. Opierając się zaś na pozorach, lub wiadomościach co najmniej nieścisłych, wyciągają dowolne wnioski, przeważnie dopasowane do swoich życzeń i zapatrywań. Niestety zajmują się oni tylko jedną i to nie najważniejszą sprawą wielkiego zagadnienia.

Zagadnienia powtarzam, bo Kongres ten, czy się to komu podoba czy nie, reprezentować będzie — nie tylko obywateli włościańskie polskiego włościanstwa, ale wszystko co wśród niego stanowi rozum, charakter, inicjatywę, zdolność do czynu, siłę i wpływ. Chłopi jak byli tak pozostali masą zwartą, a tworzenie formacji rzekomo chłopskich i składanie ich imieniem wiernopoddańczych oświadczeń, jest komedią zarówno śmieszna jak i niegodną. To wszystko, co się na wsi poza Stron. Ludowym znajduje, to okruciny przez ruch ludowy wyrzucone, ludzie pozbawieni stosu pacierzowego, fałszywi, sprzedajni, gotowi służyć każdemu kto zapłaci, ale zdolni każdej chwili opuścić go i zdradzić. Ci chłopów nie reprezentują i nigdy ruchu ludowego reprezentować nie będą.

Dzisiejsze zagadnienie chłopskie, nie jest już zagadnieniem wczorajszym. Krąg zainteresowań chłopskich rozszerza się gwałtownie, a kwestia chłopska zaostrza się z dnia na dzień. Pragnienia i żądania chłopów poszły niesłychanie naprzód. To już nie agitatorzy głoszą, ale wszyscy chłopci wiedzą, że stanowią 70 proc. obywateli państwa, a blisko 90 proc. narodu i że bez nich nie można się ani wyżyć, ani obronić. Świadomość ogólna i niezależność myślenia zrobiły na wsi nieprawdopodobny postęp. Rzucono chłopu na bystre wody i nauczonego go pływać. Potrafi on się mimo wszelkich burz na powierzchni utrzymać — wiele się może zmienić, połamać, lub zginać, ale on zostanie.

Chłop, który nie wygląda poza swoją miedzę, któremu wystarczy rodzina, ciepły kąć, okryte cielsko i napełniony brzuch, zaczyna na szczęście należeć do rzadkości. — Miejsce jego zajmuje chłop polityk, społecznik, nierządki i filozof. — Chłop może nie zawsze zbyt

idealny, ale ambitny, ofiarny, rzutki i zawzięty. Pokazał on zresztą kim jest, a wszyscy patrzący mieli sposobność się przekonać. Cóż przy nim znaczą nikłe gromadki posłusznych i uległych! On decyduje!

Temu chłopu już nie starczy ciepły kąć i kawałek ziemi, bo on ma ambicję włodarzenia krajem i zrządzenia wszelkiej uciążliwej opieki. On rozumie, że jak ma spełniać obowiązki, to musi mieć i prawa. Wie kto go do nędzy doprowadził, kto, kiedy i dlaczego

jest wielkim i szkodliwym złudzeniem.

Każdy jako tako rozsądny wie, że państwo swoją przyszłość, siłę i rozwój musi oprzeć na ludzie. — Stać się to powinno i może, ale pod pewnymi warunkami. Niech się nikt nie łudzi, że wieś tę można kupić, oszukać lub bez głębokich zmian zdobyć. Ona musi osiągnąć nie obietnice mniej lub więcej pełne, nie koncesje większe lub mniejsze, lecz stanowisko jej należne. Przytem zbyt długo czekać nie zechce.

nienie rozwiązać. Mogą oni jedynie dolać oliwy do ognia.

Nikt nie może zaprzeczyć, że chłop opuszczonego i pozostawionego sobie stał się mimoto naprawdę Polakiem, a jego wierna i szczerą obywatelską służbą, nie była obliczona na awans, nagrodę, korzyści lub rozgłos. Rzadko się też spotykał za pomocą, ale bardzo często natrafiał na ciężkie przeszkody. Nie chce dochodzić jakieś polityka poczynił szkody, ale uważam za obowiązek zwrócić uwagę, że różnymi posunięciami można wreszcie wielu chłopów przekonać, że najlepiej sobą się zajmować. Polskę za macochę uznać i do żadnych obowiązków wobec niej się nie poczuwać.

Nie bawiąc się w żadne przepowiednie Kongresu należy pamiętać, że zbiera on się w warunkach niezwykle trudnych. Wielkie wydarzenia zeszłoroczne na terenie wsi i Stronnictwa Ludowego, odbiły się o każdy zakątek kraju, nawet przedostały się jego granice, ale nie doczekały się dotąd miarodajnej odpowiedzi. Zarządzenia wydane w związku z wypadkami owymi przecież za odpowiedź nie mogą być uważane. Naodwrot nie brakło wydarzeń, które boleśnie uderzyły w ambicję, honor i samopoczucie chłopstwa.

Kongres ma wyroczyć innych. tę odpowiedź przynieść, a ponadto STAĆ SIĘ DALSZYM ETA. PEM, W WALCE PRZEZ LUD POLSKI PROWADZONEJ. Nie jest jego zadaniem szukanie oparcia dla chłopów, gdyż oni posiadają dostateczną siłę. Nie potrzebuje pożyczać sobie programu czy hasła od innych, gdyż ma swoje tak pisane, jak przez życie i rozum podyktowane. Nie jest ani zadaniem, ani interesem chłopów na przysięganie się komukolwiek na prawo lub lewo, bo oni MAJĄ WŁASNĄ DROGĘ, interesem Poski i własnym podyktowaną. Posiadają także kosztowne doświadczenia, których tak prędko nie zapomną. Samobójstwa dla czyich oczu nie zechcą popełnić.

Może być, że co mówią o pokusach i dywersantach na Kongres przygotowanych mają rację. Może też mają słuszość, że nieliczne jednostki czuć się będą w obowiązku wdzięczności wobec swoich chlebodawców, ale to nie łęda ani chłopci, ani ich przedstawiciele. To przedsięwzięcie spotka los podobnych prób, tylokrotnie powtarzanych.

— CHŁOPI PÓJDA SWOJĄ DROGĄ.

Przypomnienie o Nadzwyczajnym Kongresie S. L.

Przypominamy, że Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Warszawie 17 stycznia w lokalu Resursy Obywatelskiej, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 64.

Tematem obrad Kongresu będzie obecna sytuacja polityczna w Polsce.

W związku z nadchodzącymi zapytaniami czy możliwy będzie wstęp na salę obrad Kongresu dla gości — odpowiadamy: obecność gości na Kongresie nie jest przewidywana.

Sekretariat Naczelny S. L.

praw tych go pozbawił. Ten chłop poznał potrzebę szkoły i nauki i boleśnie odczuwa jej brak. Dla niego nie są już obce zdobycze i dobrodziejstwa wiedzy i kultury, i wie dlaczego jest od nich oddzieleny. Wie, że bez zdobycia pełni praw politycznych, najlepsze jego wysiłki nie osiągną celu. Stąd gotów jest stoczyć o nie walkę bez pardonu.

Takiemu chłopu nie zatka się gęby obietnicą szlacheckiej ziemi, bo on zresztą wie, że przy zmianie stosunków, ona jemu, a nie komu innemu przypadnie. Takiego chłopca nie olśni się żadnymi blaskami, nie przekupi korzyściami materialnymi, nie zmieni żadnymi gwałtami, karami, ani represjami. Przez moc, nacisk, siłę fizyczną, mogą działać jedynie na krótką metę. Nie są one w stanie wstrzymać fali, mogą ją jedynie skierować w inne, naprawdę niebezpieczne łosyżysko. Owo urzędowe nawracanie

Niebrak ludzi, którzy z radością notują każdą wiadomość o rozterkach w Stronnictwie, czekując chwili, gdy albo przyjdzie tam do rozłamu, albo masy ludowe zaczną je opuszczać. Przekonany jestem, że tej radości masy im nie sprawią, ale gdyby się tak stać miało, niech naiwni, czy złośliwi będą pewni, że spadkobiercami nie byłiby oni. Wytrzymałość ludzka ma pewne granice, a przeciwnicy komunizmu stają się często jego hodowcami. Sukcesy już mają.

Niema co zakrywać smutnej prawdy, że ludzie doprowadzeni do rozpacz dają posłuch żywiołom wywrotowym, mającym pod ręką argumentów dosyć. Zaraza ta może być w zarodku zduszona, ale się też może z szybkością piecunującą rozszerzyć. Przerazić też musi postępowanie niektórych czynników, które nie chcą dojrzeć prawdy i środkami policyjnymi usiłują do ciężkie i niebezpieczne zagad-

Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego komunikuje

że kart delegackich na Kongres S. L. nie wysyła

Uczestnicy Kongresu otrzymają je w Warszawie, przed wejściem na salę obrad.

Rząd Rzeszy niemieckiej musi ujawnić swoje zamiary w sprawie Gdańska

B. prezydent senatu W. Miasta, dr. Rauschning, zamieścił w tygodniku „Der Deutsche in Polen” sensacyjny artykuł w kwestii gdańskiej. Dr. Rauschning był prezydentem senatu gdańskiego z ramienia partii hitlerowskiej, ale nie podzielał totalnych tendencji hitleryzmu i zmuszony został do rezygnacji przez „gauleitera” Forstera.

JASNO I OBOWIAZUJĄCO.

Dr. Rauschning stwierdza, że pierwszym warunkiem uspokojenia w obszarze nad ujściem Wisły, musi być deklaracja rządu berlińskiego o zamiarach Rzeszy niemieckiej w sprawie W. Miasta Gdańska. Rząd niemiecki musi w jasnej i obowiązującej formie zadeklarować, czy zamierza respektować obecne, oparte na Traktacie Wersalskim położenie Gdańska, czy też zamysła w najbliższym czasie zagarnąć W. Miasto i wcielić je z powrotem do Rzeszy.

Sytuacja w Gdańsku jest tak dalece naprężona, że — zdaniem dra Rauschninga — dalsze zwleknięcie z ogłoszeniem jasnej deklaracji rządu niemieckiego, jest wręcz nie do zniesienia.

W IMIENIU GDAŃSKA WYSTĘPUJE BERLIN.

Warto dodać, że dr. Rauschning uważa za szkodliwe usunięcie pośrednictwa Ligi Narodów ze stosunków polsko-gdańskich. T. zw. bezpośrednio załatwianie konfliktu.

Zakaz przejazdu przez Polskę samochodów litewskich

Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z 17 grudnia 1936 r. cofnęło z dniem 1 stycznia 1937 r. honorowanie zezwoleń i przepustek dla samochodów i motocykli rejestrowanych na Litwie.

W ten sposób samochody i motocykle rejestrowane na Litwie (łącznie z Kłajpedą) nie będą mogły wjeżdżać ani przejeżdżać w tranzyście przez polski obszar celny.

tów między Polską a Gdańskiem sprowadzone zostało faktycznie do bezpośrednich rozmów między Warszawą i Berlinem. Mimo przejściowego porozumienia, Polska i Niemcy stanowią państwa pełne z konieczności antagonizmów w kwestii gdańskiej. Usunięcie Ligi Narodów jest równoznaczne z usunięciem buforu między Warszawą i Berlinem w sprawie W. Miasta.

Gdańsk stał się obiektem gry politycznej między Polską i Niemcami, co łatwo prowadzić może do niepotrzebnego zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich.

Przemawiając za wyjaśnieniem sytuacji wewnętrznej w W. Mieście, dr. Rauschning deklaruje się jako zdecydowany przeciwnik monopartyjności, faszystów, totalności i dyktatury.

Nieznaczna nadwyżka dochodów nad rozchodami

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za grudzień 1936 r. wykazują dochody w wysokości 192,8 miln. zł. i wydatki w kwocie 192,2 miliony zł. zatem nadwyżka budżetowa na ten miesiąc wyraża się okrągłą kwotą 600 tys. zł.

Za okres 9 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia do końca grudnia 1936 r. osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,6 miln. zł. w porównaniu z 231 miln. zł. deficytu za ten sam okres 1935 r.

Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie

Mający się otworzyć Uniwersytet Wiejski w Nietążkowie w dniu 15 stycznia br. jest obecnie w pełnym okresie pracy przygotowawczej.

Podwoje szkolne otwarte są dla całej młodzieży wiejskiej w Polsce. Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej nie robi żadnych trudności w przyjmowaniu ludzi niezorganizowanych, czy należących do innych organizacji. Wychodzi bowiem z założenia, że wiedza jest dla wszystkich i wszyscy, którzy chcą wiedzieć podnieść na wyższy stopień kultury i cywilizacji winni być solidarnie wyszkoleni.

Zgłoszenia o przyjęcie należy kierować do sekretariatu Wielkop. Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu ul. Skarbowska 4 m. 9.

Zadaniem Uniwersytetu będzie wychowywać szczerych działaczy społecznych, będzie wpajanie w słuchaczy wielkości wsi, jej znaczenia i potęgi, oraz wyrabiania na dzielnych i pracowitych ludzi idei.

Uniwersytet w Nietążkowie, wygrzebany palcami z ziemi, stworzony przez młodych synów wsi, prawie z niczego — bez żadnych zasobów funduszowych, czy zapasowych — będzie wzorem co może dokonać zaciętość i upór chłopski. Jednak młodzi sami nie zrobią. Trzeba im poparcia starszych. Społeczeństwo wiejskie musi sobie wziąć za punkt ambicji, aby ta nowopowstała placówka nie upadła. Trzeba dać pomoc, i trzeba dać słuchaczy.

Jeszcze jeden okólnik porządkowy ministerstwa skarbu

Do Ministerstwa Skarbu zgłaszają się często petenci skierowani przez izbę skarbową lub urząd skarbowy, gdzie otrzymali informację,

że decyzja w ich sprawie leży wyłącznie w kompetencji Ministerstwa.

Ministerstwo Skarbu stwierdza

obecnie w okólniku, że takie informowanie interesantów jest szkodliwe i wywołuje słuszne niezadowolone i że nawet w tych sprawach, w których decyduje minister, należy bezwarunkowo zaniechać kierowania interesantów bezpośrednio do Ministerstwa. Związki izby i urzędy skarbowe na prowincji znając sposób urzędowania Ministerstwa, powinny pouczać nawet tych interesantów, którzy z własnej inicjatywy zapowiadają wyjazd do Warszawy, że wyjazd taki jest bezcelowy i spowoduje zbyteczne koszty. Obowiązkiem izb i urzędów skarbowych jest przyjmowanie próśb w sprawach zastrzeżonych do decyzji wyższej władzy skarbowej i przesyłanie ich niezwłocznie właściwej władzy ze szczegółowym sprawozdaniem.

Po krwawych zajściach w Czyżewie

W szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie zmarła 40-letnia Józefa Gwardiakowa, ranna podczas wtorkowych zajść w Czyżewie. Jak donosił komunikat urzędowy PAT-a ś. p. Gwardiakowa oraz jej córka Janina ranną zostały przypadkowo przez policjanta, który nie ostrożnie ładował broń.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że we czwartek poseł Gottlieb interweniował u p. wiceministra spraw wewnętrznych H. Kaweckiego w sprawie zajść w Czyżewie i alarmujących wiadomości z innych miejscowości województwa białostockiego. Pan minister zapewnił posła dr. Gottlieba, iż zwraca baczną uwagę na bezpieczeństwo w województwie białostockim i że siły policyjne w odnośnych powiatach zostały wydawnie wzmocnione.

Poza tym prasa żydowska twierdzi, że we wtorek po zajściach w Czyżewie chłopci powracający z jarmarku poturbowali szereg rodzin żydowskich w miejscowościach pod Czyżewem, m. in. we wsi Kas, gdzie pobito niejakiego Obonia i zlemlowano jego mieszkanie.

Ogółem z pośród ludności żydowskiej ma być 15 rannych i 30 pobitych.



doskonałym kolegą, dostatecznie wypróbowanym w ciągu tych paru ciężkich miesięcy; nie mógł narzekać — swój człowiek, dobry chłop, ale całkiem innego rodzaju. Zresztą podczas długoletniej służby w Japonii i w Mandżukii spotkał nieraz bardzo dzielnych białych ludzi i żaden nie wywarł silniejszego wrażenia.

O tych Anglikach — w gruncie rzeczy zupełnie mu obcych — nie nie wiedział. Mógł tylko przypuszczać, że nie należeli do rzędu mdłych, przedelakowanych salonowców, choć byli wytworni, rasowi i z pewnością reprezentowali stare rodziny szlacheckie, a jednak czuł, że łączą go z nimi mocne węzły pokrewieństwa duchowego, ponieważ

wyrośli w okolicach górskich, kochali góry i rozumieli je.

Niewątpliwie wiedzieli z doświadczenia, co to jest lawina śnieżna lub burza, obsypująca spóźnionego turystę deszczem kamieni.

Właściwie nie wszyscy pochodzili ze starej zacnej Anglii, jak na przykład mister Turner, długonogi, kościsty Amerykanin o wydłużonej końskiej twarzy, albo Arne Irmer — przystojny, rosły Norweg, w którego błękitnych oczach jakby się odbijało smutne piękno fiordów.

Oczywiście przed wyruszeniem za podbój Himalajów wszyscy zrobili dużo poważnych wycieczek w Alpach.

W rozmowie raz po raz padały nazwy najtrudniejszych szczytów — Monte Rosa, Monte Christallo, Marmolata, Monte Pelmo. Mówiono o nich z dumną poufałością jak o starych, wypróbowanych przyjaciółkach, albo jak o przeciwnikach odważnych i godnych wszelkiego szacunku.

Gdy skolei Szronowski zaczął opowiadać o swoich wyczynach w Tatrach, Anglicy przysunęli się bliżej i słuchali w skupieniu.

Potem zadali mu kilka rzeczowych i fachowych pytań i skończyło się na ogólnym, radośnym „hallo”, ponieważ zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że skały i śnieg są żywiołem Polaka, który darzył je taką samą miłością i przywiązaniem jak oni.

Kółko zacieśniło się jeszcze więcej.

Wyjaśniło się dalej, że Middleton znał polskie Tatry. Wspominał z zachwytem wycieczki na Kociolec, na Zamarłą Turnię, Szronowski dodawał pewne szczegóły i tak się rozpalili obaj, że gotowi byli gawędzić do rana.

Na chwilę umilkli i captain Grogan poczęstował Polaka papierosem, co miało być wyrazem osobliwej życzliwości.

Zresztą objawił ją wyraźniej, zapytując z koleżeńską otwartością:

— Niech pan powie, mister Szronowski, dlaczego pan podróżuje z Chiną? A może to pańska żona?

Szronowski roześmiał się szczerze i odpowiedział:

Instrukcja Kominternu o tworzeniu „Frontu Ludowego” w Polsce

W uchwałach 7-go kongresu Międzynarodówki komunistycznej znajdują się wskazania dla agentów komunistycznych w Polsce.

Instrukcja moskiewskiego kominternu, która dosłownie przytaczamy za prasą stołeczną, zaleca m. in.:

a) Gruntowne przewycięzenie bezczynności komunistów wśród robotników rolnych. Wszystkie wysiłki lewicowych robotników rolnych muszą być zwrócone na pracę w klasowych związkach zawodowych, a na terenie Poznańskiego, Pomorza, Górnego Śląska także w związkach N.P.R-owskich i chadeckich. (Związki te cztery lata temu przeszły pod wpływem sanacyjnej).

b) Rozpoczęcie pracy we wszystkich pracowniczych związkach zawodowych zwłaszcza w związkach Unii Pracowników Umysłowych.

c) Porozumienie i współpraca z organizacjami chłopskimi. Obowiązkiem komunistów jest aktywne oddziaływanie na procesy zachodzące w t. zw. obozie „ludowym”. Zacięra się stary podział na „Piastowców” i „Wyzwoleńców”. Nową linię podziału określa stosunek do antyfaszystowskiego frontu ludowego. Należy wystąpić przeciwko wszelkim próbom części przywódców Stronnictwa Ludowego, zawarcia ugody z sanacją, lub zblokowania się z endecją. Rozwój frontu ludowego na wsi wymaga systematycznej pracy komunistów i lewicowych chłopów we wszystkich gospodarczych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych i sportowych organizacjach chłopskich. Każda walka chłopów powinna znaleźć najprostszymi wyrazem solidarności ze strony robotników.

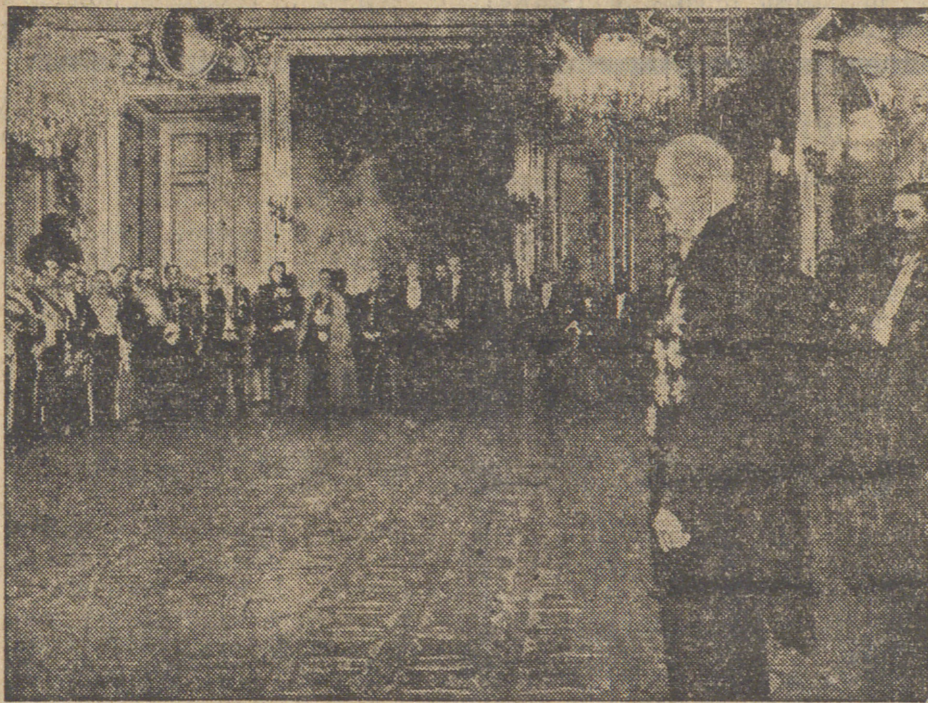
Wysuwając i w innych organizacjach żądania częściowe, komuniści powinni jednocześnie dążyć do tego, aby jednym z naczelných haseł antyfaszystowskiego frontu ludowego stało się żądanie ziemi bez wykupu dla chłopów.

d) W walce o swobody narodowe dla Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Niemców konieczna jest współpraca z faszystowskimi i nie faszystowskimi organizacjami narodowymi. (O narodzie polskim oczywiście ani słowa).

e) Czołowym zadaniem komunist. zw. młodzieży robotn. jest osiągnięcie zjednoczenia z młodzieżowymi organizacjami socjalistycznymi. Nasza krytyka socjal-demokratyzmu i propaganda komunizmu musi być dostosowana do psychologii młodzieży socjalistycznej.

Agenci czerwonej Moskwy co do polskiej wsi wytknęli sobie następującą linię postępowania:

„Akcja zjednoczenia wśród młodzi robotniczej powinna iść w parze z jaknajwiększym zbliżeniem i współdziałaniem z wiciowymi organizacjami młodzieży chłopskiej. Komunistyczny Związek Młodzieży musi się także przeciwstawić działalności organizacji nacjonalistycznych i klerykalnych, których wpływem ulegają setki tysięcy młodzieży”.



W DNIU NOWEGO ROKU.

przyjął Prezydent Mościcki na Zamku w Warszawie życzenia Noworoczne od przedstawicieli mocarstw zagran.

Jedyna dziedzina z „dodatnim” dorobkiem

Jeżeli rezultaty gospodarki ostatnich dziesięciu lat wypadły u nas nad wyraz smutno, to jednak w jednej dziedzinie pochwalić się możemy znacznymi postępami. Dziedzina ta to zwiększenie szybkie liczby emerytów.

Przypomnieć należy, że w styczniu 1926 roku było w Polsce — 16,377 emerytów cywilnych i 2,078 emerytów wojskowych. Razem więc w owym miesiącu było 18,455 emerytów. W lipcu 1936 roku eme-

rytów cywilnych było 42,896, zaś wojskowych 16,653. Jak więc widać w okresie 10 lat liczba emerytów wojskowych wzrosła ośmiokrotnie.

Oczywiście, że ogólna liczba emerytów pobierających renty od państwa, jest znacznie większa, bowiem w liczby podane wyżej nie są wliczeni emeryci, wdowy i sieroty przedsiębiorstw i monopolu państwowych. A „produkcja” emerytów i w tych działach wzrosła w okresie ostatnich 10 lat również bardzo znacznie. Tak np. w kolejniem było w 1926 roku — 26,986 osób emerytowanych, wdów i sierot. W roku 1936 liczba ta wzrosła do 83,725 osób, a więc prawie że trzykrotnie.

Utrzymanie tej wielkiej armii emerytów, wdów, inwalidów i sierot, kosztuje obecnie nasze państwo 400 milionów zł. rocznie.

Sprzedż detaliczna znaczków i druków pocztowych

Od dnia 1. 1. 1937 r. prowizja od sprzedanych znaczków pocztowych i druków płatnych, będzie

wynosić 2% (dotychczas 1%). Prowizja przysługuje osobom, które zobowiążą się do detalicznej sprzedaży znaczków i płatnych druków pocztowych w punktach sprzedaży, dostępnych dla publiczności, a leżących poza obrębem budynków pocztowych. Osoby te zostaną w tym celu zarejestrowane we właściwym urzędzie pocztowym.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski”

Fortyfikacje niemieckie wzdłuż granicy polskiej

Zakaz przelotów samolotów między Warią a Odrą

Kilkakrotne alarmy prasy polskiej, w szczególności prasy ziem zachodnich o rozbudowie silnych umocnień wzdłuż linii rzeki Odry, znalazły całkowite potwierdzenie w zarządzeniach wydanych ostatnio przez władze Trzeciej Rzeszy.

Ostatni numer urzędowego dziennika „Deutscher Reichsanzeiger” przynosi rozporządzenie ministerstwa lotnictwa Rzeszy o zakazie przelotu dla samolotów cywilnych między Odrą a Wartą na pograniczu Polski. Zakaz ten obowiązywać ma aż do odwołania.

Obszar zakazany dla przelotów ma kształt czworoboku odgraniczonego od wschodu granicą polską, od zachodu zaś linią Landsberg (Gorzów) nad Wartą — Zielentig (Sulencin) — Szterberg — Krosen (Krosno) nad Odrą. Ten czworobok oznacza pas nad granicą Polski, wysunięty przed fortecami Kistrzyn i Frankfurt, zamykający dostępy do obu ufortyfikowanych rejonów. Prace fortyfikacyjne prowadzone w tym wysuniętym obszarze mają na celu utworzenie nad granicą polską czołowej linii obronnej, któraby wstrzymała na sobie pierwszy impet ewentualnego natarcia polskiego wzdłuż osi Poznań — Berlin.

Samoloty komunikacyjne, przelatujące z Polski przez Zbąszyń do Berlina, omijać mają wymieniony obszar, skręcając bądź ku północy i lecąc następnie wzdłuż prawego brzegu Warty, bądź na południe, ażeby lecieć, następnie wzdłuż lewego brzegu Odry.

Po wykonaniu zamierzonych prac fortyfikacyjnych wzdłuż granicy polskiej, powstanie zwarty obszar ufortyfikowany, którego czoło stanowić będzie wysunięta linia obronna pomiędzy Gorzowem a Krosnem a podstawą fortece Kistrzyn i Frankfurt nad Odrą.

Muzeum Ludowe

Staraniem Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej oraz przy pomocy czynników oświaty pozaszkolnej zostało założone w Śremie Muzeum Ludowe, zawierające szereg interesujących eksponatów. Gdy się zważy, że ostatnio powstał nowy uniwersytet wiejski w Nietązkowie, powiecie kościańskim, przy pomocy Wielkopolskiej Izby Rolniczej, województwo poznańskie, dzięki wysiłkom zorganizowanej młodzieży wiejskiej, uzyskało dwie nowe placówki kulturalne.

W Niemczech zaczynają oszczędzać na żołądkach

Sprawa aprowizacyjna w Niemczech staje się coraz to bardziej trudna. To też sypią się jedne za drugimi okólniki, wskazówki i odezwy jak należy oszczędnie gospodarować czy to artykułami spożywczymi czy też przemysłowymi.

Ostatnio czynnik oficjalnie zwracają uwagę ludności, że pomimo kilkakrotnych odezwy i energicznej kampanii przeciwko marnotrawstwu, w śmietnikach nadal znajdowane są duże ilości zmarnowanego chleba. Oficjalna odezwa w tej sprawie oświadcza, że „kto wyrzuca chleb, jest szkodziem narodu”.

Gospodarczy związek przemysłu restauracyjno-hotelowego, wydał do wszystkich przedsiębiorstw restauracyjnych i hotelarskich okólnik, ustawnawiający wielkość porcji obiadowych, ponieważ podobno wielkość dotychczasowych porcji była zbyt obfita i dużo potraw niszczyło się z powodu niemożności spożycia przez klientów.

Również władze zwróciły krawcom uwagę na zbyt nieekonomiczne wykorzystywanie materiałów przy szyciu ubrań.

Straszna katastrofa w majątku

W majątku Dzierzbice pow. kutnowskiego wydarzył się straszny wypadek. Podczas udoju krów, gdy w obrymiej oborze znajdowały się cztery dójki — M. Śmietanka, J. Betlej, J. Kikosicka i J. Miśtrzak, nagle zawały się ściany obory i runął dach.

Natychmiast cała służba folwarczna rzuciła się na ratunek. Spod gruzów wydobyto ciężko ranne kobiety. Śmietanka zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza. Pozostałe trzy kobiety w stanie gro-

źnym odwieziono do szpitala w Kutnie.

Wskutek wypadku zaduszone zostały 22 krowy oraz kilkadziesiąt zostało pokaleczonych. Przyczyną katastrofy było podmycie glinianych ścian obory.

Zamówienie dwóch statków handlowych dla Polski

Sp. Akc. „Żegluga Polska” w Gdyni zamówiła ostatnio dwa statki towarowe w stoczni fińskiej w Abo. Nośność każdego statku wyniesie około 1.000 ton, a napęd jego będą stanowiły motory spalinowe o sile ca 800 H. P., które pozwolą nowym statkom rozwijać

szybkość eksploatacyjną 11 mil na godz.

Statki uruchomione będą na liniach bałtyckich, utrzymywanych przez „Żeglugę Polską”, na których obecnie kursują statki obce, dzierżawione przejściowo.

Dosadna i miarodajna Krytyka Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych

Od bardzo długiego czasu sberoka opinia kół gospodarczych, a zwłaszcza rolniczych, odnosiła się krytycznie co do całokształtu działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Ostatnia nawet organizacja o haw zasadniczych co do celowości działalności nie usunęła. Do tych licznych głosów krytycznych przybywa obecnie bardzo miarodajna opinia. A mianowicie dziewiątym sprawozdaniu Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa, a opracowaniu inż. J. Curytyka, jako kierownika pododdziału, znajdujemy następujące krótkie, a wyczerpujące zdanie, o działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Zakupy interwencyjne dokonywane za pośrednictwem Państw. Zakł. Przemysłu Zbożowego również nie przy-

nosły rolnikom spodziewanych korzyści. Wobec znacznie wzmożonej podaży usuwane nadwyżek zbożowych z rynku przekraczało możliwości techniczne i finansowe tej instytucji. Kil-

kakrotne przy tym przerwy w zakupach nierwencyjnych, wywołując szkodliwe i nieuzasadnione skądinąd załamania cen, zwiększały jeszcze chaos panujący na rynku zbożowym.

Wykrycie wielkiej afery dewizowej

W Warszawie wykryto wielką afere dewizową, skutkiem której skarb Państwa poniósł wielkie straty.

Prokurent jednego z najważniejszych banków, znający terminy wykupu weksli w walutach obcych, zwłaszcza markach niemieckich, wszedł w kontakt z szajką czarnogieldziarzy, którzy po niższym kursie niż oficjal-

ny, skupowali marki niemieckie, a następnie zaoferowywali ich nabycie potrzebujących marek niemieckich na wykup weksli. Adresów nabywców dostarczył prokurent. Szajka zarabiała na jednej marce około 40 groszy.

Prokurenta Neumana oraz szajkę aferzystów dewizowych osadzono w areszcie.

Prótest rządu angielskiego przeciwko zatrzymywaniu statków angielskich

Rząd angielski skierował drugi prótest do rządu powstańczego w Burgos przeciwko zatrzymaniu jeszcze jednego statku angielskiego, a mianowicie parowca „Etrih“. Kontrtorpedowiec angielski otrzymał instrukcje udania się do portu Kadyks i zaprotęstowania w najostrejszy sposób przeciwko zatrzymaniu parowca angielskiego, które nastąpiło w dniu 31 grudnia ub. roku.

Parowiec „Etrih“ znajdował się w drodze z Haify do Liverpoolu i wioził ładunek pomarańcz. Kapitan odmówił żądaniu hiszpańskiego okrętu wojennego przedstawienia papierów okrętowych. Wkrótce potem „Etrih“ mógł kontynuować swą podróż.

Rząd angielski zakomunikował rządowi powstańczemu, że gdyby jakiś parowiec angielski wioził wbrew ustawodawstwu angielskiemu materiał wojenny do Hiszpanii, to podlega on wyłącznie i jedynie jurysdykcji własnego kraju. Rząd angielski odrzuca w stanowczy sposób pretensje obcych władz do przedsięwzięcia jakiegokolwiek kroków przeciwko statkom angielskim na pełnym morzu. Na prótest ambasadora angielskiego wobec rządu w Burgos nie otrzymano dotychczas w Londynie żadnej odpowiedzi.

Ślub holenderskiej następczyni tronu

W czwartek dnia 7 bm. w stolicy Holandii, Hadze odbył się ślub córki królowej holenderskiej Wiktorii, księżniczki Juliany z księciem Bernardem zur Lippe Bisterfeldem. Uroczystości weselne księżniczki Juliany, która jest następczynią tronu holenderskiego zapoczątkował we wtorek uroczysty wieczór w pałacu sztuk i nauk. W uroczystości wzięła udział królowa, księżka para narzeczonych, goście zagraniczni domu kólewskiego, wśród nich książę Kentu.

Ślub cywilny i kościelny odbył się we czwartek, po ślubie wspaniałe orszak przyciągnął odświeżnie przystro-

jonymi ulicami miasta, na które wyległy olbrzymie tłumy, do rezydencji królewskiej. Po zakończeniu uroczystości weselnych, odbywających się w pałacu Noordeinde w gronie rodzinnym, młoda para wyjechała w podróż poślubną.

Odnalezienie zwłok zasypanych śnieżną lawiną

Poszukiwania dwóch narciarzy którzy przed paru dniami zasypani zostali lawiną śnieżną w górach pod Howerlą w Małopolsce, po wielodniowych wysiłkach doprowadziły do odnalezienia zwłok tych narciarzy. Poszukiwania prowadzone były przez oddział saperów ze Stanisławowa.

Zwłoki narciarzy śp. Andrzeja Steusinga i dra Chlipalskiego leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 mtr. głowami w dół. Były zupełnie zniekształcone i pogruchothane. Według przypuszczeń śmierć nastąpiła natychmiast. Za-

wiadomiono niezwłocznie o znalezieniu zwłok władze sądowno-sledczej w Stanisławowie, skąd wyruszyła na miejsce komisja sądowo-lekarska.

Aresztowanie za przemówienie

Od dnia 4 grudnia ub. r. przebywa w więzieniu śledczym w Kępnie prezes powiatowy Str. Ludowego na powiat kempiński Józef Raczyński. Aresztowany został na mocy postanowienia Sądu Grodz-

Dokształcenie pracowników prowadzących księgowość

Związek Księgowych w Polsce wraz z Instytutem Oświaty Pracowniczej uruchomił kursy, których zadaniem jest uzupełnienie i pogłębienie wykształcenia zawodowego pracowników prowadzących księgowość. Program wykładów przewiduje:

1) możliwość studiowania bądź pełnego kursu, bądź poszczególnych przedmiotów.

2) możliwość kształcenia się uczęszczając na wykłady lub też metodą korespondencyjną.

3) przygotowanie słuchacza do wszelkich zmian organizacji księgowości z uwzględnieniem nowoczesnej techniki pracy.

4) przygotowanie go do przejawiania inicjatywy i osobistego przeprowadzania usprawnień księgowości.

Związek i Instytut żywią nadzieję, iż pracodawcy życzliwie potraktują ich akcję, podyktowaną przede wszystkim troską o rozwój życia gospodarczego i o właściwy w nim udział księgowych, a obejmują odcinek, na którym szczególnie wiele uczynić może współdziałanie tych organizacji z kierownictwem instytucji i przedsiębiorstw.

Współdziałanie to przejawiać się może w zainteresowaniu personelu kursami i w delegowaniu na nie pracowników. Dowiadujemy się, że przy zbiorowych zgłoszeniach przewidywane są zniżki w opłatach.

Informacyj udziela sekretariat kursów w siedzibie Związku Księgowych w Polsce — Warszawa, Złota 6.

Obywatel sprzedał Bankowi Polskiemu 11 kg. złota

W przemówieniu, wygłoszonym na komisji skarbowej sejmu podczas dyskusji nad pożyczką francuską p. wicepremier Kwiatkowski oświadczył, że w ostatnich dniach pojawiło się w Banku Polskim w większej ilości złoto z podaży wewnętrznej.

P. wicepremier zakomunikował przy tym ciekawą wiadomość, że jeden z obywateli pod koniec grudnia przyniósł do Banku Polskiego i sprzedał 11 kg. czystego złota, stwierdzając, iż minęła nadzieja osiągnięcia na złocie zysku dewaluacyjnego, a odwrotnie powstała możliwość rentowych inwestycji gospodarczych.

Zaznaczyć wypada, że wartość tych 11 kg. złota wynosi około 65.000 zł.

Z WIELKOPOLSKI

Ujęcie świętokradcy

W tych dniach policja w Inowrocławiu przytrzymała Stanisława Walczaka z Inowrocławia, znanego z różnych przestępstw i kradzieży. Podczas aresztowania Walczaka obłożono aresztem również świecznik oraz kilka sznurów koralu i inne przedmioty, które stanowią wota kościelne.

Świętokradca Walczak znajduje się w areszcie. Nie wiadomo dotąd, gdzie zwyrodnialec dopuścił się okropnego czynu.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samym obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu POM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

